

**CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE:**

rocznie 100 Mk. półrocznie 50 Mk. kwartalnie 25 Mk. ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazylji i Kanadzie rocznie 2 dol. Prenumeratę płaci się z góry Numer pojedynczy 2 Mk

Nieopieczętowane reklamy w Polsce woine są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

# PRAWDA

**PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTE**

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ“. — PSALM 126.

**PRENUMERATĘ**

oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adr:

Redakcja „PRAWDY“ w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biuo redakcyi otwarte codzienie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz 2 petitowy, jednoamowy luż jego miejsce 1:50 Mk. Na Kresane: za wiersz 5 Mk. Przy kilkorazowem ogłaszaniu, odpowiedni rabat.

**NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!**

## Rozejm.

Najważniejszym wypadkiem ubiegłego tygodnia jest zawarcie rozejmu z bolszewikami.

Muszą nam przyznać wszyscy, a nawet nieprzyjaciele nasi, że postąpiliśmy umiarkowanie. Kiedy delegacja nasza przed dwoma miesiącami obradowała w Mińsku, bolszewicy występowali butnie, stawiali warunki do nieprzyjęcia i tak intrygowali, tak kręcili, aby do rozejmu nie przyszło. Wojska ich wówczas szły na Warszawę; byli pewni, że ją zdobędą, a wtedy będą nam dyktowali warunki pokoju. Oddając pięknem za nadobne, powinniśmy i my byli tak samo postąpić w Rydze, kiedy jesteśmy zwycięzcami, kiedy wojsko nasze z każdym dniem naprzód się posuwało, kiedy armja bolszewicka oporu nam stawić już nie może, a całe jej paki, nawet brygady oddają nam się bez walki w niewolę. My jednak postąpiliśmy inaczej, uczciwie i szlachetnie, czem dajemy dowód, że szczerze pragniemy pokoju.

Ze tego pokoju życzymy sobie, że jest on nam potrzebny do odbudowania się, do uregulowania wewnętrznych stosunków, to jest więcej niż pewne. Ale potrzeba to jeszcze nie konieczność. Każdy dzień przewleczenia sprawy zawarcia rozejmu przyniósłby nam zyski, osłabiałby wroga, a tem samem dawałby nam możność do stawiania ostrzejszych dla bolszewików, a dla nas korzystniejszych warunków pokoju. Dla bolszewików natomiast rozejm był koniecznością, ratunkiem przed upadkiem i zagładą. Bolszewicy bowiem nietylko przez nas są bici, ale ponoszą klęskę za klęską w walce z rosyjskim generałem Wranglem, który już wkroczył dość daleko na ziemie ukraińskie. Co więcej, zagraża bolszewikom i armja ukraińska Petlury, która opuściwszy wschodnią Galicję (gdzie nawiasem mówiąc dopuszczała się łupiestw i pogromów ludności), weszła już także do Ukrainy rosyjskiej i podobno znacznie się wzmożła przez zarządzenie w niej poboru do wojska. Wreszcie

(o czem już w zeszłym tygodniu wspominaliśmy) wewnątrz Rosji coraz silniej ludność występuje przeciw bolszewikom, głód i choroby panują straszne. Stają więc bolszewicy nad brzegiem przepaści. Rozejm z Polską pozwoli im zwrócić swe siły przeciw Wranglowi i Petlurze. Jeżeli zdołają ich pokonać, to mogą mieć nadzieję utrzymania się jeszcze na czas pewien.

Warunki rozejmu, jak donoszą telegramy, są takie, że bolszewicy wycofują swe wojska za rzeki Dniepr i Berezynę i zgadzają się na następujące preliminaria (wstępne podstawy przedugodowe).

Linja graniczna polsko-rosyjska przebiegać ma naprzód wzdłuż rzeki Zbrucza, który stanowił przedtem granicę Galicji od Rosji. Dalej linja ta idzie przez powiat krzemieniecki, na Wołyniu do Równego, następnie przez Lunieńce do Baranowicz, skąd skręca do Nieświeża, słynnej z historii siedziby Radziwiłłów. — Z Nieświeża w pobliżu granicy, którą sobie Litwa chce przywłaszczyć, granica nasza ma dobiegać do Dżisny nad Dźwiną. Tak zakreślone granice dałyby nam kraj równy prawie wielkością Galicji z półtora miljonami mieszkańców. Obie strony zapewniają sobie uznanie suwerenności (to jest zupełnej niepodległości) i niemieszanie się do spraw wewnętrznych obu państw, to jest, że Polska nie będzie występowała przeciw rządowi bolszewickim w Rosji, a bolszewicy nie będą (jak to robili dotychczas) robić usiłowań, aby obalić rząd polski, popierając komunistów i skrajnych (radykałnych) socjalistów.

Obie strony uznają w zasadzie niepodległość Ukrainy i Białorusi, to znaczy, że ludność ukraińską i białoruską może, jeżeli zechce utworzyć niepodległe państwa: ukraińskie i białoruskie. Ten wyraz „w zasadzie“ nie przesadza sprawy, ludność ta może inaczej postanowić o swoim losie, może Ukraina niepodległa połączyć się

## Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie.

L: 1763.

# Pożyczka przymusowa będzie ściągana.

Wobec rozsiewanych pogłosek, a nawet artykułów dziennikarskich, że nie będzie pożyczki przymusowej. Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie, jako organ Ministerstwa Skarbu zawiadamia ludność, że pożyczka przymusowa będzie ściągana, a tylko Komisja skarbowo-budżetowa wprowadziła pewne zmiany, które nie usuną jednak istoty rzeczy. Zmiany wprowadzone przez Komisję skarbowo-budżetową są niewątpliwie korzystne dla ogółu ludności, zabezpieczają do pewnego stopnia dotychczasowe obciążenia hipoteczne, jednak utrzymują w mocy charakter pożyczki przymusowej nawet pod pewnymi rygorami. Projekt Komisji skarbowo-budżetowej przyjdzie niebawem pod obrady Sejmu, który ostatecznie całą sprawę załatwi. A zatem pożyczka przymusowa będzie bezwarunkowo ściągana, a ci obywatele, którzy chcą być od niej wolni najlepiej uczynią w swoim własnym interesie jeżeli w odpowiedniej wysokości podpiszą dług terminową pożyczkę państwową. Albowiem na podstawie ustawy z dnia 27 lutego br. obywatele, którzy złożą w odpowiedniej wysokości dobrowolnie długoterminową pożyczkę państwową, będą wolni od pożyczki przymusowej.

Dyrektor:  
*Wincenty Sikora.*

z Rosją lub Polską, albo też podzielić się, jak wiadomo bowiem, połowa Białorusinów jest prawosławna, a połowa katolicka, ciężąca ku Polsce. Z tych Białorusinów katolickich pochodzili, jak wiadomo, najwięksi patrioci i najślawniejsi mężowie polscy, jak Kościuszko i Mickiewicz.

Dalej preliminarja pokojowe mówią:

„Polska uzyskuje zwolnienie od wszelkich zobowiązań w stosunku do Rosji, oraz uczestniczy w zaparach złota b. rosyjskiego banku państwowego, przyczem Rosja wyraża gotowość niezwłocznie po podpisaniu preliminarjów pokojowych wypłacić poważną załóżkę w złocie.

„Rosja zobowiązuje się wypłacić odszkodowanie osobom prywatnym (to jest wynagrodzić im pieniężnie wszelkie rabunki i zbrodnie popełnione.

„Wreszcie Polska zgadza się na to, by Rosja korzystała z północnych linii kolejowych polskich w celach tranzytowych (to jest przewozu rosyjskich płodów i fabrykatów do Europy i odwrotnie)“.

Tak wyglądają owe preliminarja pokojowe. Ale od preliminaryj do pokoju jeszcze daleko.

Nlema w nich nic o Litwie, z którą bolszewicy już zawarli pokój i przyznali jej te ziemie (wileńską i grodzieńską), które nam się prawnie należą, o czym już przedtem pisaliśmy. Gdyby pokój z nami został zawarty, musieliby bolszewicy uznać, że w sprawie tych ziem głosu zabierać nie będą, że ogłoszą swą beinteresowność, neutralność i zostawią nam zupełną swobodę w układach z Litwinami.

Najważniejsza jednak rzecz będzie, jak nasz pokój zagwarantować, zabezpieczyć, żeby po jakim czasie

nie zrobili nam niespodzianki i pokoju nie zerwali. Mając nóż na gardle ustępują nam dziś na każdym kroku, ale kto wie o tem, jak bolszewicy są fałszywi, ten na ich dobrą wolę liczyć nie może. Trudno więc pozbyć się obawy, że bolszewicy dlatego są zgodni, aby zyskać na czasie, podczas rozejmu się wzmacnić i na wiosnę na nowo nas zaczepić.

Ale jeżeli prawdziwe są wiadomości z Rosji dochodzące, że koniec panowania bolszewików się zbliża, to znowu staniemy przed pytaniem: co się stanie z zawartym z nimi pokojem. Jeżeli bolszewicy upadną, to na ich miejscu stanie rząd nowy. Czy ten rząd zechce potwierdzić nasz układ z bolszewikami? Czy ten rząd nie powie: „Nic mnie nie obchodzi to, co się w Rydze stało, bolszewicy nie mieli prawa decydować o granicach Rosji z Polską — bo bolszewicy tylko zbrodniczym i terrorystycznym zawładnęli rządami w Rosji, Rosja więc nie uznaje traktatów, zawartych przez tych rozbójników i tych żydów, co Rosję do nieszczęścia doprowadzili“. Ze tak nowy rząd rosyjski powiedzieć może, widzimy z tego że kiedy bolszewicy wysłali swą delegację do generała Wrangla, ten nie tylko nie chciał z nimi traktować, ale kazał im poobcinać uszy i wypędzić.

Z tego przedstawienia rzeczy wypływa, że nie możemy jeszcze mówić o skończeniu się naszych kłopotów z Rosją, że choćby pokój z bolszewikami był podpisany, to będziemy musieli ciągle być w pogotwie, ciągle mieć na myśli, że ten pokój bolszewicy, albo ci, co po nich ujmą rządy Rosji w rękę, mogą ten pokój zerwać przy nadarzonej sposobności. Rzeczą więc naszym polityków i naszego rządu będzie, aby ten wypadek nie zastał nas nieprzygotowanych. Francja do dziś

dnia zajmuje pograniczne ziemie niemieckie i stoi z bronią u nogi, bo gdyby była zaraz wycofawała swe wojska i armję całą rozpuściła, to Niemcy mogliby z tego skorzystać i warunków pokoju nie wypełnić.

W każdym razie z rozejmu cieszyć się nam należy, Odetchniemy bowiem nieco i przestaniemy na razie dalszych ponosić ofiar. Kampanja zimowa kosztowałaby nas ogromnie wiele pieniędzy, nie mówiąc już o nowych ofiarach ludzkich. Położenie więc nasze przez rozejm poprawiło się.

Poprawiło się i przez to, że nareszcie Europa przyszła do przekonania, iż Polska ją wybawia od bolszewizmu. Ona sama jedynie położyła im tamę na drodze do Europy. Jak niegdyś pod Wiedniem uratowaliśmy chrześcijaństwo orężem Sobieskiego przed zalewem Turków, tak dziś znów ratujemy Europę od daleko gorszego zalewu, bo moskiewscy bolszewicy to dziec pótwna, nikczemna, dziesięćkroć groźniejsza od tureckiego najazdu. Rozumieją to gazety wiedeńskie, które do nas doszły. Jedną z nich („Reichspost“) pisze. „Wynik konferencji w Rydze jest wielkim sukcesem dyplomacji polskiej i wojsk polskich — jest on też uratowaniem Europy od bolszewizmu, który nie byłby się zatrzymał u zachodnich granic Polski“... „Niezapomniana zostanie zasługa Polski — pisze inny dziennik („Tagblatt“) — że stawiała zapórę fali rewolucji azjatyckiej. Polska walczyła za Europę i jej cywilizację, bo nie ulega wątpliwości, że zwycięski bolszewizm byłby podkopał podwaliny całej Europy“...

Szczęśliwym rezultatem jest i poprawienie się nagle wartości marek polskich. W ciągu paru dni podskoczyły one tak w Wiedniu, że za jedną markę polską płacą tam już dwie korony. Wpływie to dobroczynnie na nasz stan finansowy, a więc i na całą naszą gospodarkę narodową.

## Dla dobra ludu.

Bieńczyce, w październiku.

Niedaleko Krakowa, tuż u boku sławnej Mogiły — sławnej nie tylko mogiłą Wandy, ale i wspaniałym starożytnym klasztorem OO. Cystersów, najbardziej zaś wstawionej cudownym wizerunkiem Jezusa ukrzyżowanego, leży ładna duża wieś, Bieńczyce. —

Niestety, jak w wielu wioskach, położonych w pobliżu Krakowa, nie mają Bieńczyce kościoła. Najbliższy parafjalny, oddalony o dobrą godzinę drogi. — Jak pogoda, to tam jedni pojadą do Krakowa, ale tych nie wielu, bo to teraz w Krakowie niedziele świętują przykładnie, sklepy i kramy pozamykane, więc chyba tylko do kościoła, a tu i bilet kolejowy kosztuje i trzebaby rano wstać, a człowiek urobi się cały tydzień, to rad w niedziele poleżeć dłużej; więc nie jedzie. Są gorliwi, ei idą do parafji lub Mogiły, ale lwia część zostaje w domu, nie mówiąc już o słabszych, starych lub dzieciach. Ci rzadko bardzo nawiedzają domy Boże, — ot parę razy do roku a i to nie zawsze.

Tymczasem w tychże samych Bieńczycach znajduje się tak zwany „dworek“. Jest to na końcu wsi duży, na podwyższeniu, z suteryną dom, w którym znajduje się coś ośm ubikacyj. Dom ów ma w jednym pokoju urządzoną skromną kapliczkę, gdzie od czasu do czasu odprawia się Msza św., ale to nie często. Czasem niema księdza wolnego, to znów nie ma komu pojechać po księdza,

gdy i przywiozą kapłana, to znów mało kto wie, że ma być Msza św. i tak to jakoś nie klei się z tem nabożeństwem. — W drugim pokoju tego domu jest zakrystja, w suterynach mieszka jakaś pobożna niewiasta, która opiekuje się kapliczką i czasami przygodne nabożeństwa z ludźmi odprawia. Reszta domu, to jest całe pięterko, kilka pokoi, kuchnia, stodoły, stajnie stoją pułki. Dodać należy, że dom położony w ładnym ogrodzie i podobno coś pola tam przynależy.

I mimowoli nasuwa się pytanie, czy nie znalazłby się jakiś świątobliwy kapłan-emeryt lub t. p., który z porozumieniem wyższych władz duchownych, objąłby zarząd nad tą kapliczką? Wszelkie sprawy parafjalne załatwianoby nadal w parafji, ale to wielkie dobrodziejstwo dla dusz ludzkich, ta święta Ofjara Mszy świętej, mogłaby być odprawiona każdego dnia, bo to słowo Boże, którego tak mało się słyszy, mogłoby być głoszone każdej niedzieli, a nie może być także rzeczą obojętną samo przebywanie takiego bogobojnego kapłana w wiosce.

I dzieci i starsi mieliby i poradę i opiekę Sługi Bożego! — Szczególniej teraz, szczególniej w tych czasach należałoby przede wszystkim budować kościółki i kaplice w każdej wiosce, jak np. jest u Rusinów, a tu jest gotowe wszystko, tylko przyjechać, zamieszkać i objąć służbę Bożą!

Oby Bóg dopomógł, aby tych słów parę uwzględnionych i wysłuchanych zostało!

M. Wójcikiewicz.

## Pieśń ochotnika.

Nie na darmo dziś mnie wcią  
Ten mój polski kraj  
„Co masz w sobie najlepszego  
To mi, bracie, daj“.  
Dam ci krew swą, dam ci życie,  
Gdy mi mówisz „idź“  
Bo ja wolę ruszać w pole,  
Niż w chałupie gnić.

Potrzeba ci ochotnika,  
Masz go chmarę, masz,  
U twych świętych granic staje  
Niezmożona straż!  
Kiep i tchórz jest kto w tej chwili  
Nie chce wroga bić,  
Ja zaś wolę ruszać w pole,  
Niż w chałupie gnić.

A ty, wrogu dmij się, dmij się,  
Drwię z twych chełpnych warg!  
Już ja sadła ci zaleję  
Za twój nędzny kark!  
Już ja ciebie dziś nauczę  
U mych nóg się wić —  
Ja, co wolę ruszać w pole,  
Niż w chałupie gnić.

Idę w upał, idę w słotę  
Czerń rozbijając w puch —  
Harmonijka druhá moja  
Karabin mój druh!  
O, ja umiem tych przyjaciół  
I kochać i czcić —  
Ja, co wolę ruszać w pole  
Niż w chałupie gnić.

Jan Kaspranowski

# Ogólny przegląd polityczny.

## Pokój z Rosją

stał się już faktem. Dnia 12 października o godzinie 7 minut 30 wieczorem prelininarz pokojowy został przez obie delegacje w Rydze podpisany. Wytyczenie stałej granicy nastąpi natychmiast po ratyfikacji, czyli zatwierdzeniu prelininarza przez rząd polski i Sejm z jednej strony, a przez władze państwowe sowietów z drugiej. Rosja zobowiązała się, iż nie będzie mieszać się do spraw wewnętrznych Polski, przyrzekła, iż nie będzie mieszać się także do sporu polsko-litewskiego, zrzekła się jakichkolwiek pretensji do Polski z tytułu dawnej przynależności Kongresówki do Rosji, obiecała zwrócić mienie polskie wywiezione do Rosji, archiwa, zabytki, pamiątki historyczne, zapłacić odszkodowanie za szkody wyrządzone obywatelom polskim w czasie rewolucji. Co się tyczy złota, leżącego w banku rosyjskim, do którego części Polska może mieć pretensje, gdyż i zasoby Kongresówki zasilały w swoim czasie rosyjski skarb państwowy, to delegacja polska żądała 200 milionów rubli w złocie, bolszewicy zaś zgodzili się dać tylko 50 milionów rubli, obiecując resztę dać w formie surowców i przyznania Polsce prawa eksploatacji swych lasów. Sprawa ta będzie ostatecznie ustalona dopiero w traktacie pokojowym. Pod tym względem Polska powinna być twarda, albowiem to tylko, co od Moskali dostaniemy w gotówce, będzie miało dla nas istotną wartość. Reszta, jak i sama trwałość pokoju zależeć będzie od naszej siły lub niemocy bolszewików, którzy, jak słychać, dlatego tylko poczynili Polsce przy rokowaniach tak daleko idące ustępstwa, że awanturą pokój obecny za tymczasowy. Spodziewają się oni, że po załatwieniu się obecnie z Wranglem, będą mogli na wiosnę wywołać nową wojnę z Polską, która zakończy się dla nich pomyślniej, niż obecnie, pokojem.

Rokowania co do ostatecznego pokoju mają być wznowione w Rydze za dwa tygodnie.

Jakkolwiek warunki pokojowe są dla nas pomyślnie naogół, to jednak trudno nie zwrócić uwagi, że taki sam pokój, a może nawet i lepszy mogliśmy byli zawrzeć już na wiosnę wtedy, gdy bolszewicy stali do nas propozycję pokojowe, które jednak rząd nasz, planujący niebezpieczny pochód na Kijów zignorował wówczas. Wtedy wojska nasze były jeszcze dalej na wschód wysunięte, niż obecnie, a zatem granica nasza opierałaby się o Berezynę, której po odwróceniu z pod Kijowa nie zdołaliśmy jednak ponownie osiągnąć. Nie wchodząc w pertraktacje z Petlurą, nie stracilibyśmy ofiarowanego Ukrainie w układzie obszaru Staro-Konstantynowskiego, gdzie żywioł polski jest bardzo silny liczebnie, kulturalnie i ekonomicznie. Także nie mielibyśmy tych perypetji z Wilnem, które było wówczas silnie w naszych rękach i Litwinom ani marzyło się do niego wkraczać. Mielibyśmy pokój o całe miesiące wcześniej, nie mielibyśmy bolszewickiej inwazji na własnej ziemi, nie polałoby się tyle krwi polskiej przy odpiernaniu fali potopu bolszewickiego, nie zmarnowałoby się tyle zasobów i tak zmniejszonego wojną kraju. Także skarb nasz nie byłby taki ubogi, albowiem zaoszczędzonoby miliardowych wydatków na armję, której utrzymanie w ostatnich miesiącach kosztowało miesięcznie 4, pięć, a nawet więcej miliardów marek. Również marka polska stałaby znacznie wyżej i życie całego narodu byłoby lżejsze.

Błędy w polityce mszczą się na narodach srogo. Oby były dolegliwą nauką, na przyszłość.

## Zatarg polsko-litewski.

Polska, która zawiera pokój z Rosją, ma obecnie do zażegnania swój zatarg z Litwą. W sprawie tej nastąpiły wielkie powiększenia. Oto rząd polski zgodził się na interwencję w tej sprawie Ligji Narodów. Nic dobrze uczynił, albowiem rząd litewski, idąc ramię w ramię z bolszewikami, prowadząc wobec nas politykę wroga, wkraczając z armją swoją, jak rabuś na naszą ziemię, powinien być siłą przyprowadzony do rozumu. Mając możność wkroczenia do Wilna, powinni byliśmy to zrobić, a potem mogliśmy dopiero rokować z Litwinami, choćby nawet przy udziale Ligji Narodów. Tak się niestety, nie stało. Wyzwalaliśmy Kijów dla Ukraińców, ale nie chcieli jakoś nasze dowództwo naczelne dać rozkazu, aby wojska nasze zajęły Wilno. Doszło do tego, że dywizja litewsko-białoruska, pod komendą jen. Zeligowskiego samowolnie wkroczyła do Wilna i utworzyła tam rząd centralno-litewski, zapowiedziała plebiscyt i t. p. Wywołało to wielkie komplikacje. Gdyby bowiem Polska na własną odpowiedzialność zajęła przed dwoma tygodniami Wilno, powołując się na łamanie rozejmu przez Litwinów, krok taki Europa łatwiejby zrozumiała. Więcej musiałyby się liczyć z Polską, jako państwem zwyciężającym, aniżeli z grupą wojsk, które faktycznie wobec władz państwowych polskich uchodzą za rebeljantów. Rząd polski znalazł się wskutek tego w wielkim kłopotcie. Jak z tego wybrnie jeszcze nie wiadomo. Naszem zdaniem powinien uznać pochód jen. Zeligowskiego za akt samostanowienia ludności Ziemi wileńskiej i nie powinien w żadnym razie dopuścić, aby wojska litewskie ponownie do Wilna wkroczyły. Wilno musi należeć do Polski nie jako odrębny twór państwowy, jakaś republika, czy coś podobnego, lecz jako nieodłączna część Polski. Podobno Litwini koncentrują swe wojska przeciw Wilnu.

## Krwawa rewolta w Petersburgu.

Z Petersburga w dalszym ciągu donoszą o krwawych rewoltach antybolszewickich. Mieli się tam zbuntować marynarze. — Dokoła stolicy płoną podobno lasy i torfowiska. Położenie sowieków pogarsza ta okoliczność, iż jen. Wrangiel bije bolszewików nadal na froncie południowym. Głośny Budienny, który pustoszył kraj nasz na czele kawalerji sowieckiej, i który dostał od nas požądane cięgi, zdradził bolszewików, przechodząc na stronę Petiury, Wogóle sowieci przeżywają kryzys, którego mogą nie przeżyć.

## Z gospodarstwa.

**MARMOLADA Z BURAKÓW CUKROWYCH.** Przy braku cukru, a jako przyprawa do chleba śniadaniowego, podwieczorkowego i t. p. przydać się może bardzo marmolada z buraków, którą będąc same przez się bardzo słodkie, dosładzania nie potrzebują. Marmolada daje się jeść ze smakiem, trzeba ją tylko zaprawić goździkami i t. p. Jeszcze lepsza się, gdy ją dosmaczać z małymi choćby dodatkami powideł śliwkowych lub innych, przez co polepsza się mdły z natury smak buraka.

Robota jest bardzo prosta. Buraki rozparza się w gorącej wodzie na ogniu, dla rozmięczenia, następnie kraje się na miazgę na zwykłej maszynie do kotletów raz i drugi, żeby włókno pozostanie, i dosmacza się następnie, jak zwykle powidła. Trzeba tylko dobrze mieszać, żeby do ścianek naczyń nie przywierzały. Konserwują się niezawadze dobrze, lepiej więc miarkować robienie za pasu według potrzeby. Buraki same przez się dobrze się konserwują, nie robi więc to zbyt dużego kłopotu.

Marmolada wypróbowana była w ochronie, Doma Dziel w gdańskich w Pustkowcach na Ukrainie.

# Rozmaitości.

	Dzień	Rzymsko-kat.
24	Niedziela	Jana Kant., Rafa'a A.
25	Pon edz.	Krysp na, Krysoin an
26	Wtorek	Ewarysta, Lucjana
27	Sroda	Sabiny P., Frum.
28	Czwartek	Szymona, Tadeusza
29	Piatek	Narcyza, Euzebji
30	Sobota	Giermana, Serapjon.

**DEMOBILIZACJA OCHOTNIKÓW.** Ministerstwo spraw woj- skowych poleciło bezzwłocznie bez prawa do żołdu urlopować bez- terminowo: 1) ochotników szeregowych z pośród roczników 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891 1892 1902 (urodzeni po dniu 30 czerwca), którzy zostali wcieleni do oddziałów zapasowych, zakła- dów wojskowych itp.

2) ochotników szeregowych, znajdujących się w dniu wyda- nia niniejszego rozkazu na terenach DOG. i podległych mu, którzy należą do starszych roczników licząc od rocznika 1894, 1893, 1892 i t. d. Pozostać mogą w szeregach ochotnicy do 42 roku życia, którzy zgłoszą chęć pozostania stałego w wojsku.

Rozkaz powyższy nie dotyczy wogóle oficerów-ochotników.

**EKSPozytura URZĘDU PROPAGANDY POZYCZKI PAŃSWOWEJ W KRAKOWIE.** Podpisywanie długoterminowej pożyczki państwowej w roku 1920 zostało przedłużone do 31 paź- dziernika 1920 roku.

Pożyczka długoterminowa uwalnia w odpowiednim stopniu od pożyczki przymusowej. Wincenty S i k o r a, dyrektor.

Pod wrażeniem bolszewickich przeżyć — obłąd. Do szpitala we Lwowie przywieziono gospodarza Stani-

slawa Stuszkiewicza z Berezówki, powiat Buczac. — Gospodarz ten został uprowadzony przez bolszewików jako woźnica wraz z podwodą. Po pewnym czasie po- wrócił, jednakowoż z pomieszaniem zmysłów. Niepodo- bna się od niego nic dowiedzieć.

## NADESLANE.

**Adwokat krajowy**  
**Dr Teofil Więclaw**

Kraków plac Maryacki 1.

**Dr. med. STANISŁAW BREYER**  
**Kraków, Wolska 36.**

leczy choroby ostre i przewlekłe środ- kami przyrodniczymi i homeopaty- cznymi.

**ALBIN JAWORSKI**  
(przedtem W. Koszydzki)  
**HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH**  
oraz artykułów  
dla gospodarstwa domowego  
Kraków, Rynek gł. L. 24.

### KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE:

Naczynia emalio- wane, aluminiowe i porcelanowe.

Wyroby drewniane: Warki i stol- nice do ciasta. — Paki i deski do mię- sa. — Wieszadła do ściereczek. Kom- pletne 1. żniki.

Umywalki biurowe i pokojowe.

Wieszadła stojące.

Hurtowna i częściowa sprzedaż dla Kółek i Składc c Rolniczych.

Oferty na żądanie. — Wysyłka na prośbienie odwrotnie.

Lodownie pokojowe.

Latarnie stalenne, pokojowe, ręczne i słupowe.

Wanny i nieszów- ki cynkowe.

Baniaki i balie cynko- we do prania bielizny.

Bańki na mleko. — Skopce cynowane

i Centryfugi.



## WOSK

zółty Nr. 2 po 60 Mp. za 1 kg.

zółty Nr. 1 po 90 Mp. za 1 kg.

opłatnie do każdej miejsco- wości, dostarcza

„Pszczółka“

Spółka zarej. z ogr. por. w TARNOWIE.

UWAGA: Wosk wysyła się na własną odpowiedzialność i bez zażądania a nieodpowied- ni przyjmują się napowrót.



Oddaj na Skarb Państwa złoto i srebro!

0 drogach szczęścia

czyli poradnik dla szu- kających w życiu powo- dzenia. Z przesyłką 4 M.

Do nabycia w Adminia- „Prawdy“ Kraków.

Z Łak i Pól

poczty przez Jantka z Bugaja z przesyłką 10M.

Ofiary

dramat z r. 1863 napisał W. Korolewicz z prze- syłką 5 Marek.

Do nabycia w Adm. „Prawdy“ Kraków.

ODPISUJĄCIE

OLSKĄ

OZYCZKĘ

ANSTWOWA

# „COSULICH“

Societa Triestina di Navigazione  
Kraków, ulica Radziwiłłowska 1. 23.

Bezpośrednia stała komunikacja

## PAROWCAMI

pospiesznymi i pocztowymi

Do Nowego Jorku:

„Presidente Wilson“	około 8 października
„Presidente Grant“	„ 18 „
„p. Belweder“	„ 19 „
„p. Argentina“	„ 6 listopada
„Presidente Wilson“	„ 27 „

Do Brazylii i Argentyny

p. „Francesca“	około 20 października
p. „Columbia“	„ 6 listopada
p. „Sofia“	„ 21 grudnia.

Informacje na żądanie.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma:

## Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/17.



sprowadza towary po nadzwyczajnie niskich cenach. Niklowy system Roskopf Patent z łańcuszkiem Mk. 240 — ten sam na kamienie Mk. 280 — Niklow. lub stal. płeski zeg. z porc cyferbl. Mk. 400 Stalowy damski na rękę Mk. 40.

Budzik przedwojenny Mk. 400 Harmonie po Mk. 300 — 400 — 500 i wyżej. Wyamenty do szkła po Mk. 250 — 350 Maszynki do włosów po Mk. 250 — 300 — 350 Brzytwy po Mk. 80 — 90 — 100 Wysyłka za zał. pocztową.

Cennik ilustrowany za przysłaniem 3 Mk.

## Sztuka kościelna

Lwów, plac Halicki L. 7

poleca w wielkim wyborze: kapy, ornaty, stupy, sukienki haftowane. Figury z drzewa masy, chorągwie, baldachymy. Świece sztuczne, woskowe, sterylne i kwiaty. Dewocjonalia. Główny skład książeczek do nabożeństwa dla dzieci „Spiewajcie Panu“, Podreczników adoracyi N. Sakramentu.

NOWO OTWORZONY

ZAKŁAD SZKLARSKI oraz SKŁAD SZYB DO OKIEN

## S. FINKELSTEIN

KRAKÓW, ul. Bożego Ciała 12.

Zakład przyjmuje wszelkie roboty szklarskie jak również wykonuje roboty budowlane i wszelkie reperacje. Dostarcza szkła według zamówień w każdej ilości. Oprawia obrazy po cenach przystępnych.

## Fabryka cykoryi

### „LABĘDZ“

zakupi każdą ilość cykoryi surowej i suszonej po cenach najniższych.

Łaskawe oferty wagon do Głównej Reprezentacji Łabędzkiej fabryki cykoryi, KRAKÓW, Wrzesińska 3.

## Pamiętniki

### Icka Bombelesa

Humorystyczna książeczka, napisana w żywej polszczyźnie przez Jantka Bugajskiego

czeka z przesyłką 5 Mk.

Wysyłka za poprzednie nadaniem pieniędzy

Administracja „PRAWDY“

Kraków, ulica Stolarska 6.

# Waszą chłopską asekuracją jest WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w KRAKOWIE ul. Radziwiłłowska 23 dom własny.

Dlaczego ubezpieczacie się jeszcze w innych towarzystwach? Chłopi powinni wszyscy ubezpieczać swe mienie tylko w swojej „WISLE“!

Podwyższajcie wartość ubezpieczoną bo materiały i robocizna droga.

We wsi, gdzie dotychczas jest mało członków „Wisły“ a niema agencji niechaj

INWALIDKA W OJESKOWY lub piśmienny właścianin zgłosi się do dyrektora „WISŁY“ a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek.

Odpowiedzialny redaktor: Karol Zwolński Wydawca: Katolicka Spółka Wydawnicza.  
Drukarnia „Prawdy“ ul. Stolarska 6, pod zarządem Stetana Zbika.